1341913/01

Szczęście razy 4

SZPITAL POWIATOWY w Limanowej

Wspomnienia Państwa Małgorzaty i Mirosława Opielów

Kasia w inkubatorze

Do Oddziału Położniczego Szpitala Powiatowego w Limanowej trafiłam pierwszy raz w listopadzie 2003 roku. Przyszedł wtedy na świat nasz syn Paweł. Byliśmy tam jeszcze trzy razy, gdy rodziły się nasze trzy córki: Terenia, Kasia i Zosia. Były to porody rodzinne. Tylko Kasia, która była wcześniakiem, przyszła na świat przez cesarskie cięcie. Ciszę się, że mój mąż uczestniczył w tych ważnych dla nas chwilach. Mogłam doświadczyć jego obecności i pomocy, a nie biernego stania za drzwiami. Nigdy nie martwiłam się tym, kto będzie przyjmował nasze dziecko, a więc jaka będzie położna lub lekarz. Za radą lekarki prowadzącej ciążę modliliśmy się, aby Pan Bóg postawił przy nas osoby, które jak najlepiej poprowadzą mnie i maleństwo podczas porodu. Nie zawiedliśmy się i na każdym kroku spotykaliśmy się zawsze z życzliwością i fachową opieką.

Po porodzie mama z dzieckiem jest przewożona do Oddziału Położniczo Noworodkowego. I tutaj kolejna miła niespodzianka. Zamiast spodziewanego zimnego, sterylnego oddziału, rodzinna atmosfera. Dziecko nie zostało mi zabrane do oddzielnej sali przeznaczonej tylko dla noworodków, lecz mogłam się cieszyć obecnością maleństwa przez cały czas pobytu w oddziale.

Szpital w Limanowej promuje karmienie piersią. Będąc w ciąży, uczestniczyliśmy w zajęciach Szkoły Rodzenia. Dowiedzieliśmy się tam między innymi o zaletach karmienia piersią, o tym, jaki to ma wpływ na rozwój fizyczny i emocjonalny dziecka, a także jak karmić, jak powstaje pokarm i co robić, żeby móc karmić. Ma ono także pozytywny wpływ na kobietę karmiącą, która szybciej odzyskuje figurę, jest mniej narażona na ryzyko zachorowań na niektóre nowotwory. Karmienie piersią buduje także silną więź między matką a dzieckiem. Informacje, które usłyszałam w Szkole Rodzenia i w Oddziale o karmieniu piersią zainspirowały mnie do tego, aby więcej dowiedzieć się na ten temat. Różne opracowania mówią, że naturalne mleko daje dziecku odporność nie tylko w tym czasie, gdy mały człowiek nim się odżywia, ale również później. Dziecko karmione piersią nawet w życiu dorosłym rzadziej choruje i rzadziej musi chodzić do lekarza.

W praktyce doświadczyłam karmienia tuż po urodzeniu pierwszego dziecka, przebywając jeszcze na Sali Porodowej. Pomogła mi w tym pani położna obecna przy porodzie. Dalsza nauka karmienia odbywała się w Oddziale Noworodkowym. Pielęgniarki służyły radą i pomocą przy prawidłowym przystawianiu dziecka do piersi. Dowiedziałam się również, co robić, gdy pojawiają się problemy w karmieniu piersią.

Łobuzerski uśmiech Tereni

Najbardziej zapamiętałam pobyt w szpitalu z naszym trzecim dzieckiem. Był to najdłuższy czas spędzony w Oddziale Noworodkowym. Życie naszego trzeciego dziecka było zagrożone prawie przez całą ciążę. W łożysku był krwiak wielkości 52 x 37 mm. Usłyszałam od pani ginekolog, że takie krwiaki bardzo trudno wchłaniają się, ale dla Pana Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Uchwyciliśmy się tych słów, bo była to nasza ostatnia deska ratunku. Za wstawiennictwem świętej Rity modliliśmy się o życie i zdrowie naszego dziecka. Rodzina, zarówno ta najbliższa, jak i dalsza, przyjaciele i znajomi także zaangażowali się w modlitwę za nasze maleństwo. Poród rozpoczął się 8 tygodni przed terminem. Gdy znalazłam się w szpitalu, lekarz zdecydował o wstrzymaniu porodu. Pamiętam, jak jedna z położnych mówiła wtedy z troską do mnie niech pani poczeka jeszcze trzy dni, żeby płuca dziecka rozwinęły się. Trzy dni później na świat przyszła Kasia przez cesarskie cięcie. Jak odzyskałam świadomość po znieczuleniu ogólnym, przyszła do mnie pani ordynator i powiedziała mi, że mam córkę, która waży półtora kilograma i sama oddycha. Pomimo iż Kasia narodziła się taka maleńka i pierwsze dni swego życia spędzała w inkubatorze, już po trzech dniach mogłam ją przystawiać do piersi. Spotykałam się na każdym kroku z życzliwością i wsparciem personelu oddziału. Dziecko było małe, samodzielnie nie mogło wyssać wystarczającej ilości mleka. Pielęgniarki pomagały skutecznie ją nakarmić. Odciągałam pokarm, który był następnie podawany dziecku początkowo przez sondę, a następnie za pomocą strzykawki na palcu. W czasie tego pobytu w szpitalu doświadczyłam także kangurowania. Brałam rozebraną córeczkę i kładłam sobie na klatce piersiowej i brzuchu, tak aby jak największą powierzchnią przylegała do mnie. Taki bezpośredni kontakt skóra do skóry pozwala dziecku poczuć znajomy zapach, rytm serca, ciepło, uspokaja je, daje poczucie bezpieczeństwa. Dzięki Bogu Kasia urodziła się bez żadnego uszczerbku na zdrowiu i dzisiaj po upływie pięciu lat rozwija się prawidłowo.

Smaczne paluszki

Kochające się rodzeństwo

Jesteśmy szczęśliwi, że Pan Bóg obdarował nas czwórką dzieci. Marzy nam się jeszcze jedno, jeśli tylko taka będzie Jego wola. Zawsze gdy pojawialiśmy się w szpitalu limanowskim, aby urodzić dziecko, byliśmy traktowani z dużą życzliwością. Cały personel był nastawiony bardzo pozytywnie na przyjęcie nowego dziecka, chociaż było to związane z dodatkową pracą dla niego. Cieszy nas też podejście lekarza ginekologa, który był obecny przy porodzie naszej najmłodszej Zosi. Jego słowa powiedziane tuż po rozwiązaniu Do zobaczenia przy następnym dziecku świadczą o optymizmie życiowym i pozytywnym nastawieniu do życia pracowników szpitala.

Myślę, że Szpital Powiatowy w Limanowej w pełni zasługuje na tytuł przyjaznego matce i dziecku. Sami tego doświadczyliśmy, bo szczęście rodzinne zaczynało się u nas właśnie w tym szpitalu.

Rodzina w komplecie

Sen szczęśliwego dziecka

Szpital Powiatowy w Limanowej
ul. Józefa Piłsudskiego 61
34-600 Limanowa
Centrala: 18 33 01 700
Sekretariat: 18 33 01 780 Fax: 18 33 72 778
e-mail: szpitallimanowa@szpitallimanowa.pl
www.szpitallimanowa.pl